

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Koszty: Administracja: Lubelska № 6. — Kasy: Lubelska
poczta № 30. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZECHODZĄCA		CENA PRZECHODZĄCA	
z kalendarzem bez ogłoszenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z ogłoszeniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, z ogłoszeniem: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,80, półrocznie 15 k., rocznie 30 k.	z kalendarzem z ogłoszeniem: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z ogłoszeniem: miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, z ogłoszeniem: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,80, półrocznie 15 k., rocznie 30 k.	z kalendarzem bez ogłoszenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z ogłoszeniem: miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, z ogłoszeniem: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,80, półrocznie 15 k., rocznie 30 k.	z kalendarzem z ogłoszeniem: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z ogłoszeniem: miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, z ogłoszeniem: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,80, półrocznie 15 k., rocznie 30 k.

W sprzedaży miesięcznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy. Prowadzi się w KRAKOWIE.

PIERWSZO- „OAZA” KING (gm. hotelu DZIS
RZĘDNY. — TEATR Europejski.)
Skarb Abdar Rachmana dramat w 4. cz.

P. PODGÓRSKI inżynier
Krakowskie - Przedmieście 45
zawiadamia, że pomimo podniesienia cen żelazek o 20%, przez
nie fabryki, sprzedaje żelazki nadal po 2 korony sztuka.

TELEGRAMY

Komunikat austriacko-węgierski

WIEDEŃ, 13 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 28 2

Wschodnia widownia wojny.

Front gen Mackensena.

Nie do doniesienia.

Front ar. Józefa.

Na wschód od Campurillo zniesiono nieprzyjacielską straż polową.

Po obu stronach drogi do Valeputna wzięły nasze wojska wczoraj po południu szturmem niespodzianym kilka stanowisk na wzniesieniach. Oparcia tunelowe zostały, po zburzeniu szkieletów z powodu niekorzystnego położenia, bez wyjątków nieprzyjacielska opuszczone, reszta zdobytego terenu została mimo upartych ataków w naszych rękach. Zdobyć dnia wynosi w jeńców 12 oficerów i przeszło 1300 ludzi, tudzież 11 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min.

Front ks. Leopolda bawarskiego

Na zachód od Lucka napały nasze wojska atakuje rosyjską straż polową.

Włoska widownia wojny.

Na froncie Pogranicza mierna czynność artylerji. Nasi lotnicy obrzucili obóz wojsk włoskich skutecznie bombami. Na południe od Marmoleta zniszczyliśmy atakiem ogniowym skiero-

wanym na nieprzyjacielskie stanowiska koło Ombratta dwa działka, sztandar amunioji i kryjówki włoskie.

POŁUONIOWO WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nasze oddziały ubezpieczające rozbiły na północny zachód od Malik oddział nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny por.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 13 (BK) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 28 2 wieczorem.

Ataki wywiadowcze skierowane przeciw frontowi Arto's zostały odparte. W okolicy Ancre wypadły potyczki plechoty na przedpolu naszych stanowisk wedle zamiaru prowadzącego je. Na lewym brzegu Wozy spęzły na niezamierzony francuski ożądźciowie na nasze rowy na północny wschód od Avocourt. Na zachód od Markirch nie udało się przedsięwzięcia czterech francuskich oddziałów wywiadowczych.

W lutu Cerna zastakoweli Włosi zabrane przez nas przed i w dniu 12.2 stanowiska wyżynowe na wschód od Paralewo po wydatnem przygotowaniu ogniowym. Atak zakończył się z wielkimi ich stratami, nie utraciliśmy ani piędzi ziemi.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff

wyczekiwanie nie przez same morskie wydzienie, raczej przez to, iż dużo naszych okrętów bójczywie tkwi w amerykańskich portach mi przez smro za to pianie okrętów Ta przeszkoda w ruchu okrętowym w amerykańskich portach, która przez to powstała, że przedsiębiorcy okrętowe nie chcą bez dostatecznej ochrony narażać swoich okrętów, mogłaby już sama mieć skutki, do których dają co do nas nowe niemieckie rozporządzenia o łodziach podwodnych. Jakkolwiek nie nastąpił jeszcze jawny czyn, którego jak się spodziewam, będą unikać niemiłacy komendanci łodzi podwodnych, to przecież istnieją wskazówki, które wzmacniają wrażenie, że jeśli okręty i obywatele naszych dotąd oszczędzano, to można to zawdzięczyć szczęśliwemu wypadkowi lub niespodziewanemu taktowi i panowaniu nad sobą niemieckich komendantów łodzi podwodnych, nie instrukcjom, które otrzymał ci komendanci. Byłoby wielką niestrożnością nie być przygotowanym na możliwe niebezpieczeństwa, jakie w sobie ukrywa położenie. Uważam to za swój obowiązek wezwać panów o zabezpieczenie mi natychmiast wszelkiej władzy, jakiej w każdej chwili

mogą potrzebować. My musimy całą stanowczością bronić naszego handlu i życia naszych obywateli.

Spodziewam się całym sercem, że niebędzie potrzebem wprawiać w ruch siły zbrojnej. Naród amerykański nie żyje sobie tego.

Zadaniem obrany przez nas nie prowadzi do wojny. Powodem wojny mogą być tylko swawolne ofensywne czyny.

Proszę Panów o udzielenie mi upoważnienia, bym mógł, jeśli to będzie potrzebne zaopatrzyć nasze statki handlowe w broń w celu samoobrony i użyć wszelkich metod, które są w stanie bronić okręty nasze i obywateli naszych w pokojowej pracy na morzu.

Myślmy nie tylko o korzyściach materialnych, lecz jeszcze bardziej o zasadniczych prawach człowieka.

Na morzach

AMSTERDAM (BK) „Allg. Handelsblad” donosi z Londynu pod datą 28 2: Ze sprawozdań o storpedowaniu „Laconia” wynika, że okręt ten storpedowano dwa razy. Dwa dziesięć minut po pierwszym uderzyła druga torpeda w chwilę, gdy łódź była już spuszczone.

8 łodzi błędziło od 10 godz. wieczorem w niedzielę do poniedziałku rana. W jednym z nich które miało dziurę umarło kilku pasażerów z wycieńczenia. Podobno brakuje 13 pasażerów, pomiędzy nimi 2 Amerykanki, które jak później doniesiono, zmarły. Między uratowanymi znajdują się korespondent wojenny dziennika z Chicago „Tribuna”.

ROTTERDAM (BK) Angielski parowiec „Lisca”, który miał 26 2 wypłynąć na morze, nie mógł wypłynąć, gdyż własna załoga zniszczyła częściowo maszyny.

BERNO (BK) Sprawozdawca „Matin” miał się dowiedzieć od rybaków, że przed kilku dniami niemiecka łódź podwodna zatopiła w kanale cała flotyle rybacką.

LONDYN (BK) (Reuter) Towarzystwo Council donosi 27.2, że wszystkie osoby, które były na pokładzie „Laconia” ocalały.

W przeciwieństwie do tego donosi „Daily Chronicle”, że zatono 10—22 osób, pomiędzy tymi 2 Amerykanów.

(Biuro Wolffa zaznacza, że ns razie nie można sprawdzić, które doniesienie jest późniejsze.)

LONDYN (BK) W izbie niższej zawiadomił Carson, że dnia 26 2 rano nieprzyjacielskie przeciwtorpedowce ostrzeliwały Broadstairs i Margate, jedną kobietę i jedno dziecko zabiło, dwie osoby zraniono; dwa domy zostały zburzone.

Rozruchy żywnościowe w Londynie.

ROTTERDAM, 1. 3. (tel. wł.) „Daily News” donosi: W Londynie wydarzyły się w ostatnich dniach rozruchy uliczne w nieznanym tam dotychczas formie napaści tłumów na sklepy żywnością.

Demonstracje głodowe w New Jorku.

BERLIN, 13, (BK) „Berliner Tageblatt” donosi, iż w New Jorku tłum złożony z tysięcy mężczyzn i kobiet urządził wielką demonstrację z powodu szerzącej się tam głodu.

Wznowienie obrad Dumy i Rady Państwa.

PETERSBURG 13 (BK.) Duma Państwa i Rada Państwa rozpoczęły porównie obrady.

Orędzie prezydenta Wilsona.

WASZYNGTON, 1 3. (BK) W orędziu do senatu prezydent Wilson pisze:

Przeżywamy krytyczny moment. Praktyczne następstwa ogłoszonej dnia 1.2. niemieckiej taktyki nie są jeszcze całkiem wyrznięte. Handel tonych państw neutralnych cierpi

dotkliwe szkody. Myśmy wezwali pozostałe kraje neutralne do współdziałania w położeniu końca temu zniszczeniu. Ale obawiam się, iż żaden z nich nie uzna za słuszne podjąć jedną z Stanami Zjednoczonymi akcję.

Nasz handel cierpi raczej przez

Czas odnowić
prenumeratę
na miesiąc
MARZEC.

Nowa serja sprzedawczyków.

—2—

Prawo rozporządzania swoją własnością jest jednym z kardynalnych, jednym z zasadniczych praw własności.

Prawo to jednak kończy się tam, gdzie się zaczyna krzywda lub niebezpieczeństwo czy to poszczególnych współobywateli, czy większych grup społecznych. Nie wolno tedy właścicielowi spalić własnego domu, lub zostawić go w stanie, grożącym ruiną, w miejscowościach zaludnionych i zabudowanych; nie wolno na własnym gruncie sypać tony, któreby tamowała naturalny ściek wody z gruntów sąsiada; nie wolno sadzić drzew przy samej granicy, ażeby te nie ocieniały gruntu sąsiedniego oraz nie wyciągały soków z gruntu sąsiedniego; nie wolno wreszcie palić ani własnych lasów, ani własnych zasiewów, chociażby one były najzupełniej bezsprzeczną własnością podpalacza.

Jedne ograniczenia zastrzeżone są prawem pisanym, na straży drugich stoi opinia publiczna.

W czasach ostatnich, kiedy zubożone społeczeństwo nasze stanęło oko w oko z przemożnym najazdem ekonomicznym obcych żywiołów, kiedy najazdowi temu przysłała z sukursem przemoc polityczna; — społeczeństwo polskie nie mogło zostać obojętne wobec przechodzenia mienia, należącego dotąd do jego członków, — w ręce obce. Pamiętamy, jak głośno i stanowczo potępiono w Poznańskim sprzedaż ziemi obcym przybyszom; w świeżej mamy pamięci oburzenie na sprzedaż Bankowi Włociańskiemu gruntów w Chelmszczyźnie. A jakkolwiek prawo pisane uznaje takie transakcje za prawidłowe, — to jednak opinia publiczna nie może patrzeć obojętnie na to, gdy mienie, należące dotąd do członków naszego społeczeństwa, przechodzi w ręce drugiego społeczeństwa, obcego nam nie tylko językiem i wyznaniem, ale nadto mającego swoje własne interesy i dążenia, obce naszym interesom, a często nawet stojące wręcz z naszymi w zupełnym przeciwieństwie.

Zjawiało się, że głos opinii publicznej, który bądź co bądź nie pozostał bez skutku na handel ziemią, będzie zrozumiałą wszędzie, i przez wszystkie sfery społeczeństwa polskiego. Okazuje się przecie, że w każdym poszczególnym wypadku, trzeba chyba palcem wskazywać sprzedawczykostwo, ażeby ten i ów zrozumiał swój obowiązek obywatelski.

Jak swego czasu trzeba było zwracać się w tej sprawie pod adresem ziemian, — tak obecnie, — gdy handel ziemią ustał, zwracać się trzeba do obywateli miejskich, wyzbywających się nieopatrznie nieruchomości — na rzecz obcego

Solidny obywatel miasta przeczytawszy te słowa powie sobie (choć zapewne niekażdy): że nikt nie ma prawa ograniczać go w prawie rozporządzania swoją własnością; prawo pisane staje po jego stronie; nikt mu nie może wytoczyć o to procesu, ani prawnie zakwestjonować transakcji. A jednak.

Przejdźcie domu w ręce obce, nie jest dla miasta sprawą czysto formalną — zmianą właściciela nieruchomości. Za zmianą tą idą następstwa, o wiele dla społeczeństwa polskiego gorsze; za nią bowiem idzie przedewszystkiem wypieranie handlu polskiego z ulic miasta. Pamiętamy te fizy znikania pierwszorzędnych firm polskich z Rynku, Królewskiej i Krakowskiej Przedmieścia, i zajęcia ich miejsca przez firmy z poza bramy Grodzkiej; kiedy ukaz 1862 roku, owoc zabiegów Wielopolskiego, rozszerzył prawo osiadania żydów i nabywania przez nich domów chrześcijańskiej części miasta; Cukier zajął miejsce dawnej firmy Knollów (szwagier Heidenrajcha — Kuksa) Kringld — miejsce Streibów; zniknęły poważne firmy Kasparków, Bełczykiewiczów i innych w handlu kolonialnym, Kudelskich i Bernatowiczów w handlu konfekcji męskiej; i całe lat dziesiątki minęły, zanim nowe firmy polskie powstały, zawdzięczając żywot swój usilnemu i nieustannemu nawoływaniu naszego społeczeństwa do popierania handlu polskiego.

Przechodzenie domów chrześcijańskich w ręce obce, jeżeli jeszcze nie zmonopolizowało handlu w rękach obcych, to jedynie dlatego, że dotąd pozostała jeszcze znaczna część domów w rękach polskich; w miarę jednak silniejszego przechodzenia domów z rąk polskich w ręce obce, handel polski kurczy się musi.

Tu właśnie tkwi niebezpieczeństwo, wobec którego społeczeństwo polskie obojętne pozostać nie może. Wykazawszy je, i ostrzegając przed niemi, musi stanowczo oświadczyć się z potępieniem tego rodzaju transakcji. Jeżeli obecnie przy słabym zrozumieniu doniosłości tej sprawy zdobywamy się jedynie na skromne słowa nagan; to na dejsz m. że czas, kiedy sprzedawczyków społeczeństwo wykluczać będzie ze swego grona i zmusi do szukania sobie środowiska gdzieś daleko, wśród obcych.

Jak obcymi byli oni dla interesów społeczeństwa — tak niechaj szukają sobie spokojnego zażywania dostatków wśród obcych.

Kto się nie poczuwa do stania na straży interesów swego społeczeństwa, nie może być uważany za dobrego obywatela swego kraju.

Te „memento” uważamy za obowiązek powtórzyć w chwili obecnej, kiedy sprzedaż domów w ręce obce staje się coraz powszechniejszą.

Spisy ludności w Polsce.

(L) Zrozumienie doniosłości spisów ludności spotyka się u narodów o wyskim stopniu samopoczucia i organizacji państwowej, jak np. u starożytnych Rzymian, spotyka się je również w osobistości tej miary, jak Napoleon I. W Polsce, rzecz charakterystyczna, zjawiają się spisy ludności od końca XVIII wieku zaszere, ilekroć naród polski zbierał poczynania swe sły do reform lub stawał wobec budowy własnej państwowości. I tak w roku 1789 przeprowadza Prymas Poniatowski pierwszy naprawdę w Polsce, choć tylko częściowy, spis ludności w ówczesnej dycezie krakowskiej. Spis, zawierający różniczkowanie ludności według płci, wieku i wyznania, wydał przed laty z rękopisu, znejdującego się w bibliotece kapituły krakowskiej, prof. Uniw. Jagiellońskiego, s. p. Dr. Józef Kleczyński, w wydawnictwach krakowskiej Akademii Umiejętności.

Wielki Sejm Czteroletni zaczął na swe reformy ustawą o przeprowadzeniu spisu ludności. Za W. Księstwa Warszawskiego przeprowadzono również spisy ludności, tak samo i za Królestwa Kongresowego, dzięki czemu niektóre mowy ministra Mosłowskiego, wygłoszone w Sejmie, opierają się na wcale już bogatym materiale cyfrowym. Statystyką kierowało biuro statystyczne w Warszawie.

W naszych złych czasach zbadał liczbę ludności zarządca prezydium Warszawy, a Lwów również świeżo przeprowadza u siebie spis ludności. W części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Austro-Węgry, w listopadzie ubiegłego roku przeprowadzono na zarządzenie lubelskiego Gen. Gubernatorstwa Wojskowego powszechny jednoczłonowy spis ludności wzorem spisów, przeprowadzanych w państwach środkowej i zachodniej Europy, w Stanach Zjednoczonych i w niektórych koloniach państw polskich (w Indiach angielskich). Niektóre wyniki tego spisu, jak podział według płci i stanu elementarnego wykształcenia zostały nierówno ogłoszone w prasie przez lubelskie gubernatorstwo. Spisami kierował profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Dr. Kazimierz Kumaniecki, pełniący obecnie, jako oficer, obowiązki szefa resortu statystycznego przy lubelskim Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym. Spis wykazał w tej części Polski 3,495,476 mieszkańców, w tem 1,656,400 mężczyzn i 1,839,076 kobiet, t. zn., że na 1000 mężczyzn przypada 1110 kobiet, zjawisko, wskazujące całkiem widocznie na wpływ wypadków wojennych na stan ludności. Z ludości ponad 6 lat jest ansifbetów 56.88%, a mianowicie z mężczyzn w tym wieku 51.49% (677,215), z kobiet w tym samym stosunku 61.76% (928,901). Gęstość zaludnienia wynosi 81 mieszkańców na 1 km.

Głód w Rosji.

„Russkoje Słowo” z dnia 18 go stycznia donosi:

„Przyszła, zdaje się, chwila, gdy strategicy w sprawie żywnościowej, którzy z tupetem ogłaszali dyspozycje papierowe „taka to gubernia do starca tyle to a tyle milionów pudów, taka zaś tyle to a tyle”, mogą naocznie przekonać się o wynikach swoich prac w kwestji wyżywienia ludności:

W Twerze już niema ani czarnego, ani białego chleba, młyny w gub. Nowogrodzkiej stanęły.

Nawet Syberja odczuwa zabójczy oddech anemii Piotrogradzkiej.

W Tomsku wprowadzono kartki na chleb, Czyta i Charbin syplą de-

zaś na stacji Mandzurja uformował się potworny zator, który powstrzymał miliony pudów żywności, wysłanej do Rosji.

„Początek końca”, to kwestja już nie miesięcy, lecz tygodni, a bardzo być może, że i dni.

Dzisiaj lub jutro stanimy w obliczu kryzysu powszechnego: kryzysu zbożowego, mięsnego, rybnego i jaryzynowego.

Niezbędne jest zwołanie nadzwyczajnej narady w sprawie żywnościowej. Należy koniecznie natychmiast rozstrzygnąć pytanie: — co przedsięwziąć?

Niezbędny jest czyn patriotyczny, w przeciwnym razie zagraża nam zguba.

Jednak ta straszliwa groźba, widocznie nie przeraża Piotrogradu. Z zimną krwią sfinansował Piotrogród uporczywie powtarza: — wszystko, co chcacie, byleby „nie zjadły”.

O los internowanych królewaków.

Donoszą z Wiednia: Komitet ratunkowy dla internowanych Polaków z Królestwa Polskiego, któremu, jak wiadomo, przewodniczy prezes Koła polskiego Exsc. Biliński, osiągnął w ubiegłym tygodniu cel, ku któremu niezamordowanie od początku swego istnienia zmierzał; oswobodzenia Królewaków internowanych w kilku obozach. Zbiegi komitetu około poprawy losu internowanych Królewaków natrafiały niejednokrotnie na przeszkodę, lecz z naciskiem podjąć należy, że jak długo niemożliwym było otrzymać pozwolenia na gremjalny powrót internowanych Królewaków, komitet ze skutkiem prawie zawsze dodatnim interweniował u władz w sprawie poszczególnych osób. Dzisiaj, kiedy wszystkim Królewakom możliwość powrotu z obozów dla internowanych zapewniono, komitet z dumą może wskazać na swą żmudną pracę polegającą w równej mierze na udzielaniu pomocy moralnej jak i materialnej.

Obozy dla internowanych Królewaków znajdowały się w obrębie powiatu politycznego Dolnej Austrii Waldhufen w miejscowościach Drossendorf, Karlstein i Oberhollabrunn. Królewacy rozporządzający środkami na utrzymanie będą mogli w pełni skorzystać z odzyskanej wolności ruchów co do obrania miejsca zamieszkania. Odmiennie przedstawia się sprawa odjazdu tych Królewaków, którzy nie rozporządzają środkami pieniężnymi, względnie mieszkań swego czasu w powiatach Galicji, dziesiąk ewakuowanych. Tymi będzie musiało państwo się zająć i umieścić ich w barakach w Oświęcimiu. Pierwotny zamiar wysłania ich do Chocenia został zarzucony dzięki interwencji czynników, które wczasy zwróciły uwagę władzy centralnej na niestosowność podobnego projektu.

Z życia politycznego prowincji.

(Wielec polityczny we Frampolu. — Mowa dr. Moniuszki. — Przeciw żywiolom warszawskim. — Uchwały wiecu Frampolu, a Rada Staru).

Frampol, w lutym.

Dnia 4 lutego 1917 r. o godzinie 1 ej po południu odbył się we Frampolu wiec gminy, na którym uczestniczyło około 400 osób. Wiece zagali krótkim przemówieniem sędzia Zygmunt Strzelecki, przewodniczący

przewodniczącego doktora Moniuszkę. Propozycję tę zgromadzenie jedno-myślnie zaakceptowało. Dr. Moniuszko, objawszy przewodnictwo, zaprosił do prezydium kilku wybitniejszych włościan i mieszczan, a na sekretarza p. Józefa Miazgę.

Przystąpiono do referatów.

Przemawiał najpierw dr. Moniuszko. Mówca na wstępie w gorących słowach scharakteryzował długie lata niewoli, ofiarnej walki narodu o prawa do wolnego, samodzielnego bytu, oraz zestawiał kolje jakie przechodziła myśl polityczna narodu w jego wielokowym dążeniu ku zdobyciu Niepodległości. Przeszedłszy z kolei do czasów ostatnich dr. Moniuszko omówił orientacje polityczne jakie w Polsce wytworzyła przełomowa chwila wojny europejskiej, mającej zdecydować o naszej przyszłości. Mówca bezwzględnie potępił młodosznie żywiły, które uprawiają politykę bierności i wyczekiwania, oraz zaznaczył, że należy razem z aktywistami przeciwstawić się wszelkiej bierności, która pod różne maski się kryjącej, która dotychczas, wychodząc z założenia „wyboru sojuszków” wciąż pozostaje w martwej bezczynności. Mówca podniósł potrzebę śmiałego, pozytywnego czynu państwowego, realnej budowy państwa, a ofiarnej pracy nad budową Polskiej Państwowości, następnie wy-mownie, a d. b. t. i. przekonująco przedstawił sprawę stosunku społeczeństwa do Rady Stanu. Wyjawił, jakie znaczenie ma dla narodu własna państwowość, mówca z naciskiem podkreślił radosny fakt uzyskania w postaci Rady Stanu związku Rządu Narodowego, umożliwiając podjęcia rzeczywistej realnej pracy nad budową Państwa Polskiego. W zrozumieniu tej idei i w imię własnego dobra cały naród wesprze powinien Radę Stanu i jej działalność. Mówca również położył nacisk na potrzebę stworzenia własnej siły zbrojnej, gdyż tylko z chwilą posiadania jej Państwo Polskie naprawdę istnieje pocznie. Mówca nawetłwał do walki z tymi warcholskimi żywiołami, które usiłują zwalczać Radę Stanu i podkopywać jej wpływ.

Przemówienie swoje mówca zakończył okrzykiem na cześć wolnego i Niepodległego Państwa Polskiego. Dowodem zgody obecnych na wiecu z wywodami dr. Moniuszki, były okrzyki na cześć Rady Stanu i Państwa Polskiego.

Następnie dr. Moniuszko odczytał następującą rezolucję, którą walc jedno-myślnie zaakceptował:

Obywatele gminy Frampol zebrani na wiecu politycznym w d. 4 lutego 1917 r., rozważywszy ogólnopolityczną sytuację i sprawę stosunku społeczeństwa polskiego do Rady Stanu uchwalają następującą rezolucję:

I. Wysłać do Rady Powiatowej w Zamościu 10 delegatów, którzy będą uczestniczyć raz na miesiąc na zebraniach powiatowych i powiadamiać gminę o wszystkich sprawach bieżących.

II. Uważać tymczasową Radę Stanu jako Rząd Polski i zastąpić temu Rządowi zapewnienia przynależnego mu posłuszeństwa.

III. Wysłać delegatów na zebranie delegatów wszystkich gmin w Zamościu w celu wybrania inspektora, którego obowiązkiem będzie bro-nić spraw gminnych przed wszystkimi władzami, kontrolować urzędy gminne i pilnować uchwaleń gminnych.

VI. Zwrócić się z prośbą do Rady Stanu, aby ta przy departamencie pracy utworzyła komisję włościańską, albo oddzielny departament włościański.

V. Prosić Radę Stanu o wy-stąpienie się wypuszczenia jeńców polaków, pozostających w niewoli państw centralnych.

Zygmunt Strzelecki.

Ze świata.

Spisek na Wilsona? Według wiadomości, otrzymanych z Londynu, dziennik amerykański Providence Journal donosi, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał informacje o zamierzonym zamachu na życie prezydenta Wilsona. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

Kadeci, a serawa polska. „Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga: Partji kadetów zagraża rozpadnięcie się z powodu serawy polskiej. Poważna mniejszość, zarówno w stronnictwie kadetów jak w jego kierownictwie, oświadcza się stanowczo za pełną niezawisłość Polski na wewnątrz i zewnątrz, natomiast większość nie chce przyznać Polakom nic ponad wewnętrzną autonomję. W sprawie tej ma być zwołany wiec stronnictwa.

Akcja austriackich łodzi podwodnych. Dzienniki tutejsze donoszą z Medrytu: Od chwili zaostrej wojny łodziami podwodnymi austriacko-węgierskie łodzie podwodne są bardzo czynne na morzu Śródziemnym. Szwedzki parowiec „Sagland“ został, zdaje się, zatopiony przez austriacko-węgierską łódź podwodną. Austria cko-węgierska łódź podwodna wezwła na granicy hiszpańskich wód terytorjalnych parowiec hiszpański do wydania angielskich pasażerów. Hiszpańskich i francuskich wybrzeży strzegą ostro liczne austriackie łodzie podwodne. Siła Austrii w wojnie łodziami podwodnymi wzrosła potężnie w ostatnich czasach.

Parlament austriacki. — W kołach parlamentarnych zapewniają, że pierwsze posiedzenie austriackiej rady państwa odbędzie się d. 8 go maja. Istnieje przypuszczenie, że reskrypt cesarski, zwołujący parlament, ogłoszony będzie na święta wielkanocne.

Obrzymska kradzież w Wiedniu. Ubiegłej nocy włamali się do ukier-ni Karola Odradovetza w Wiedniu, przy Arnetgasse 82 nieznaną sprawcy i po rozbięciu kasy zabrali z niej 170 000 koron, bądź w gotówce, bądź w walorach lub złożonych na książkach miejscowych kas oszczędności.

Odrzucenie zażalenia czeskich izb handlowych. Trybunał państwowy w Wiedniu odrzucił wniesione przez izby handlowe czeskie w Pradze, Budziejowicach i Pilźnie zażalenie przeciwko rozporządzeniu ministerstwa handlu, mocą którego w przyszłości w sprawozdaniach i podaniach do urzędów centralnych i ministerstw mają się te izby posługiwać językiem niemieckim.

Z całej Polski.

Zjazd Rady L. P. P. odbył się w niedzielę w Warszawie przy licznych udziałach delegatów z Warszawy i prowincji; reprezentowane były wszystkie okręgi i wydziały, oraz naczelna władza organizacyjna. Obrady trwały przez cały dzień. Zapadł cały szereg uchwał w sprawach zasadniczych i taktycznych. Między innymi omówiono projekt przekształcenia Lig z organizacji tymczasowej na stronnictwo o wszechstronnym programie. Większość wszakże uczestników opowiedziała się za dalszym utrzymaniem zarówno nazwy, jak i charakteru organizacji. Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

Tragiczny zgon dyrektora drukarni „Czasu” w Krakowie w halu maszyn zdarzył się tragiczny wypadek. Po rozpoczęciu druku dziennika, dyrektor drukarni Aleksander Świerzyński zauważył, że walce w płaskiej maszynie rotacyjnej źle funkcjonują. Wszedł więc po stopniach pod tę maszynę i kontrolował walce. Przy wychodzeniu z pod maszyny zdarzyło się nieszczęście. Jeden walec chwycił ś. p. Al. Świerzyńskiego za

ś. p.

Juljusz Kocowski,

Nauczyciel 8 kl. Szkoły Filologicznej Lubelskiej,

opatrzonej św. Sakramentami, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dn. 27 lutego b. r. przeżywszy lat 56. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się dzisiaj, t. j. we czwartek, o g. 10-ej rano w kościele Bernardynek przy ul. Krolewskiej; wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi, po nabożeństwie o godz. 11-ej rano, o czym zawiadamiają koleżdy i koleżanki.

ś. p.

ZBIGNIEW KOZARZEWSKI

Dyrektor cukrowni „Trawniki“.

Opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 26 lutego 1917 r., przeżywszy lat 46.

Eksportacja odbędzie się we wtorek o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Zielnej № 4 w Lublinie do kościoła po Kapucyńskiego. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się we czwartek d. 1 marca o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

RODZINA.

Za spokój duszy

ś. p.

Heleny Adamowej Pleszczyńskiej

odprawione zostanie w piątek, dnia 2 marca o godzinie 9 rano w kościele O. O. Kapucynów (kaplica Matki Boskiej) Msza żałobna.

Zawiadamia o tem znajomych i życzliwych

RODZINA.

włosy i przycisnął go do stalowego cylindra tak, że nastąpiło zupełne zgniecenie głowy i śmierć w jednej sekundzie. Zgnieciona głowa ociekła strumieniem krwi. Zatrzymano natychmiast maszynę, lecz niestety z pod maszyny wydobyto już tylko zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku

Polska Krajowa Kasa Kredytowa Odegrał na gnachu b. rosyjskiego Banku Państwa przy ul. Bieleńskiej wywieszono 2 szyldy z następującym napisem w językach polskim i niemieckim: „Polska krajowa kasa kredytowa“. Jak wiadomo, nowy ten bank krajowy ma prawo wypuszczania marek polskich.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

Dźwignię się Puław. Historyczna siedziba rodu Cartoryskich — Puławy, wiele uciepiału podczas wojny. Znaczna część miasta została zburzona i spalona podczas dwukrotnej ofensywy i walk rozstrzygających o przeprawę przez Wisłę.

Obecnie jednak miasto pomaluteczyna się dźwignąć. Szczęśliwe próżenie Puław nad Wisłą, przy linii kolejowej między Warszawą a Lublinem, w niedłukiej stosunkowo odległości od tych miast, oraz od Radomia, z którym stosunki teraz znacznie się ożywiły dzięki wybudowaniu wielkiego mostu pod Puławami; to połączenie dwóch brzo-gów Wisły bardzo sprzyja rozwojowi Puław, które zyskały szerszy teren do promieniowania. W roku ubiegłym założono tu szkołę realną oraz kilka nowych szkół początkowych; rozpoczęto roboty niwelacyjne i mierznicze w mieście, posiadającym dotychczas bardzo niewygodne ullice o wyższym poziomie chodników odjezdni; wreszcie przyłączono do miasta przyległe wsie, oddawna związane z niem interesami: Włostowice, Wólka Profiecka, część Rud i t. d. Najwięcej jednak nadzielać się należy po-

zamierzonym otwarciu Instytutu Rolniczego, który stanie się rozsądnikiem kultury polskiej w okolicy, jak niestety, za czasów rosyjskich był gniazdem rusyfikacji i deprawacji moralnej.

Do sceny i estrady

—z—
Teatr Wielki.

Dziś wyjątkowo początek przedstawienia o godz. 7 ej dana będzie sensacyjna sztuka „Caryca“ (Katarzyna Wielka).

Piątek zapowiada po raz drugi wznowienie melodyjnej operety „Zuzanna“.

Sobota po południu po cenach najniższych wesoly „Baron Kimmel“ wieczorem pełna humoru komedia utrzymana w tonie krotoczwili „Polska w Ameryce“ Stanisława Kozłowskiego.

Niedziela po południu po cenach niższych silna i efektowna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura“.

Teatr Popularny
(Panteon).

Liczną publiczność sprowadził do Teatru Popularnego beneficjusz doskonałej aktorki p. Janiny Wasowicz, która była hojnie oklaskiwana za dobrą grę i śpiew. Odegrano bardzo udanie dobrą operetkę Kalmana „Menewry jesienne“. Benefisantka doskonale odegrała rolę „Treski“.

Dziś powtórzenie beneficyjnego programu który z rozporządzenia władz rozpocznie się o g. 4 pp. a kończy o 9 1/2

Teatr „Miniature“
Zjednoczeni Artysty.

Grany od wtorku zupełnie nowy program cieszny się powodzeniem, wypełnią go krotoczwila Kończyńskiego „Modna choroba“, część koncertowa z udziałem pp. Świdorskiej — sopranistki z Warszawy, Renaty, Markowskiego, Zielińskiej i Rolicza; zakończy przedstawienie piękna operetka osnuta na melodjach mile wspaniałych w ucho „Romantyczna żona“.

Z powodów niezależnych od Zied. Art. Teatru „Miniature” przed stawienia z dniem dzisiejszym będą się rozpoczynać: w dnie powszednie o 6 pp., a w święta i niedzielę o 4 po poł.

Groźne skutki pęknięcia rury wodociągowej

(j) Jak donieśliśmy wczoraj na Krakowskim Przedmieściu nieopodal ul. Królewskiej pękła podziemna rura wodociągowa, wskutek czego uległy zalaniu woda piwnice domów Nr 6 i 8 przy ul. Krakowskie Przedmieście. Skutki pęknięcia rury nie ograniczyły się jednak do tego. Woda przedostała się do podziemi kościoła św. Ducha podmywając grunt na całej szerokości Krakowskiego Przedmieścia i wytwarzając lukę w ziemi.

Straż ogniowa przystąpiła już do pracy nad zarządzeniem dalszym szkodom mogącym stać wyolknąć. Przystąpiono w tym celu do rozkopania znacznej części Krakowskiego Przedmieścia, celem odnalezienia pękniętego miejsca rury.

Z Gazowni Lubelskiej otrzymano pismo treści następującej:

Wskutek pęknięcia rury wodociągowej i podmycia woda ulicy na Krak. Przedm. koło kościoła S go Ducha strzaskana została magistralna rura pod wpływem zawalenia się zie-

mi, a gaz ze zbiorników—doszczętnie wypuszczony w powietrze.

Wobec powyższego w dniu dzisiejszym musi być zredukowana zużycie gazu; zawiadamiając o tem osoby interesowane. Zakład Gazowy uprzedza, że gdyby Szacowni odbiorcy gazu sami tego nie uczynili, to Zakład Gazowy z konieczności zmuszony będzie przerwać doprowadzenie gazu.

Kronika

+ Z kroniki żałobnej. Dnia 27 b. m. zmarł w Lublinie ś. p. Juliusz Kocowski, nauczyciel łaciny w Szkole filologicznej Lubelskiej, przeżywszy lat 56. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 rano; w kościele Bernardyńskim przy ul. Królewskiej; wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi po nabożeństwie o godzinie 11 ej rano.

+ Wydział Apropowizacyjny wzywa pp. kupców, którzy sprzedali cukier w dn. 28 lutego, aby dziś przedstawiali do Wydziału Apr. kupony cukrowe. Kaskier przyjmować będzie kwity od godz. 9 ej do 2 ej. Po oddaniu kwitów sklepy te będą mogły ewentualnie otrzymać jeszcze cukier.

+ 6 ty skład. Wydział Apropowizacyjny podaje do wiadomości ogółu że przy ul. Ś to Duskiej № 12 otworzony został 6 ty skład z węglem i drzewem. W składzie tym (sprzedawcą jest Aron Kant r) cena wynosi: 1 kor. 20 hal. za pud węgla i 1

kor. 30 hal. za pud drzewa rąbanego. Węgiel i drzewo wydawane są za kartami opałowymi po 1 pudzie węgla jednej osobie; drzewo — w ilości nieograniczonej.

+ Słonina. Do sklepu Szatkowskiego na Bronowicach Wydział Apropowiz. wydał do rozprzedaży 180 f. słoniny po 1/3 funta jednej osobie; do sklepu Lub. Stow. Spoż. na Wieniawie—166 funt również do rozprzedaży po 1/3 funta. Cena za 1 funt wynosi kor. 3 hal. 20

+ Śledzie. Wydz. Apropowiz. wydał śledzie za kuponami № 14 z m. Lutego po cenie 70 i 90 hal. za sztukę. Wykaz sklepów, którym przydzielono prawo sprzedaży śledzi znajduje się w dziale ogłoszeń na 4 ej stronie.

+ Kradzież (j). Z mieszkania Ch. Algiera, przy ul. Szerokiej № 40, nieznanymi złoczyńcami skradli różnej biżuterii za 2000 rb. między innymi broszkę wysadzaną brylantami z literą, 5 pierścionek z brylantem i kilka innych przedmiotów. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo.

+ Za opór milicji. (j) Stróż jednego z domów przy ul. Szopena T. K. ukarany został czterocdniowym aresztem za niewykonanie poleceń milicji i niewyrąbianie lodu z rynsztoka.

+ Za nieporządk domowe (j) Współwłaściciele domu przy ul. Szerokiej R. Z. M. H. zostali skazani na zapłacenie po 20 koron kary, a stróżka tegoż domu W. G. na dwa dni aresztu, za nieporządk panujące stale w tymże domu.

+ Kenfiskaty. (j) Odstawiono do Komendy Obwodowej 60 sztuk obwarunków skonfiskowanych u J. M. (ul. Lubartowska).

— Zamieszkały na Wieniawie W. J. sprzedał jakiemuś żołnierzowi niemieckiemu większą ilość wędlin, które tenże usiłował wywieźć z miasta bez pozwolenia władz, został jednak przez milicję zatrzymany. Skonfiskowane wędliny odstawiono do Komendy Obwodowej pieniądze zaś zostały żołnierzowi zwrócone przez właściciela wędlin.

+ Ofiary. Dla uczczenia pamięci ś. p. Juliusza Kocowskiego zacnego człowieka, sumiennego pedagoga i prawdziwego przyjaciela młodzieży składa w imię długu wdzięczności za syna 100 koron na szkołę „Swiatła” dr. Mieczysław Biernacki.

— Na niezamożnych uczniów do uznania Redakcji zamiast wieńca na trumnę ś. p. profesora Kocowskiego składa 10 koron uczeń kl. IV szkoły Lubelskiej W. T.

— Kor. 6 na biedne dzieci zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Juliusza Kocowskiego składa Aniela Jabłońska.

— W celu uczczenia pamięci ś. p. Juliusza Kocowskiego koron 10 na rzecz Tow. Przyjaciół U zaję się młodzieży składa Gustaw Haberlau.

— Dla uczczenia pamięci zmarłego kolegi Juliusza Kocowskiego nauczyciela „Szkoły Lubelskiej” składa ją 175 kor. na Towarzystwo Prz. Ucz. się Młodzieży.

Magistrat m. Lublina Wydział Apropowizacyjny

Podaje do wiadomości ogółu, że w myśl zapowiedzianego po działu miasta na Okręgi przydzielił prawo sprzedaży śledzi następującym sklepom:

Okręg I	Frak J. Lubelski Stow. Spoż. Grinsztajn J.	Czechówka Górna Wieniawa
Okręg II	Stow. Robot. Chrześc. Kaczorowski	Szopena Rury Brigidk.
Okręg III	Stow. Robot. Chrz. Lub. Stow. Spożyw. Mościbrodzki	Krakowskie Przedmieście Namiestnikowska Dolna o. Marji
Okręg IV	Sow Rzemieśl. Żyd. Firek M. Kozłowski F. Liberowicz	Krakow Przedm. 26. Powiatowa Początkowska 3 go Maja
Okręg V	Sklep N. 1 Żyd. Kom. Rat. N 2	S. o Duska Początkowska
Okręg VI	Związek Metalowców Morarzy Szewców	Zamojska 21 Przemysłowa Bernardyńska Zamojska 39
Okręg VII	Cukier Ch. Lubelskie Stow. Spoż. Finkelsztajn J.	Królewska 4. Kowalska 4
Okręg VIII	Skł. Żyd. Kom. Rat. Koszarzewska A.	Grodzka 7 Rynek
Okręg IX	Glikstein L. Halpern L. Grinfeld N.	Krawiecka 16 Targowa 2 Szeroka 46
Okręg X	Wezeblit B.	15
Okręg XI	Zachowski J. Klajnbaum P. Krablum M. Giel i Guterman	Lubartowska 29 9 43
Okręg XII	Sklep przy fabryce Hessa	—
Okręg XIII	Barszcewska	Bonifraterska 10
Okręg XIV	Wajcenblit S.	Ruska 17.
Okręg XV	Lub. Stow. Spoż. Croma M. Bursztyn E. D.	Kalinowszczyzna Sienna Kalinowszczyzna 58
Okręg XVI	Szadkowski K. Michlewski Fr.	Bronowice
Okręg XVII	Sielski St.	Kośminek
Okręg XVIII	Lubel. Stow. Spoż. Stowarz. „Jutrzenka” Stow. Rob. Chrześc. Goldsztajn Ch. Z.	Foksal 19 Bychawska 3 Foksal plac Bychawski 3 przy cukrowni.
Okręg XIX	Stow. Spoż. „Zgoda”	przy cukrowni.

Śledzie będą sprzedawane za kuponami N. 14 z m. Lutego po 1 szt. na kupon po 70 hal. za sztukę wagi do 1/4 funt; duże śledzie po 90 hal. za 1 szt. 320

WSCHODNIE PERŁY!!

Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient” perły mają równą wagę! Nie kruszą się, nie niszczą się, nie tracą koloru, połysku, formy, nawet po latach! Jak prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych! Dla reklamy też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł „Orient” wraz z modną spinką z jakości I szej kor. 35, z II giej kor. 25. Para kolczyków z jakości I szej (w prawdziwej oprawie urzęd. cechow.) kor. 25, śrubek kor. 20 i t. d. Prospekty zadarmo! Zastępcy poszukiwani. Wymiana dozwolona!

ORIENT PERLEN - E. GROSS

Wien, II Praterstrasse 50. 297

Specjalne przesyłki frachtowe do—i z Polski.

Expozytura w Szczakowej Agentury we wszystkich stacjach granicznych Królestwa Polskiego.

JOS. J. LEINKAUF

o. k. Narodowy spedytor.

Centrala: WIEDEŃ I, Helfferdorferstrasse 9.

FILJE

Berlin św 52 Athenowerstrasse 8.

Buchę, Schweizer Grenze Ala,

Czerniowce, Kraków, Lwów,

Pontafel, Paryż.

Przyjmowanie wszelkiego rodzaju międzynarodowych przesyłek koleją i okrętami.

Informacji udziela się chętnie.

Nawozy sztuczne.

40|42% Sole potasowe i Kainit.

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapawniają obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Generalna Reprezentacja

Kalisyndykatu

Józef Karrach

206

Wiedeń (Wien) VI, Mariahilferstrasse 27.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Panienska poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „pokój” w Adm. „Ziemi” 245

Dom z placem i sklepami jest do sprzedania. Wiadomość Zamojska 23 u właściciela domu. 241

Pokój z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia od zaraz Namiesnikowska № 20 m. 9 (obiady gospodarskie). 244

Ogród, łąka i obora do wynajęcia. Podwałe 15. m. 1. 259

BIURO OGRODNICZE W. Gorczyckiewicz

Lublin, ul. Kapucyńska 6

(Hotel Polski)

POSIADA NA SKŁADZIE

NASION

warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz

narzędzia ogrodnicze 275

500 kóp

pękatego rasowego

Zarybku karpi

wagi od 5 do 10 f. kopa jest do zbycia w dobrach Mełgiew. Wiadomość na miejscu, lub w Lublinie ul. 3 Maja № 18 m. 3. 250

GAZOMIERZ

10 - cio płomienny z kranem

kupię

Oferty z podaniem ceny pod „Gaz.” przyjmuje administracja „Ziemi L.” 309

Poszukuję dużego pokoju umeblowanego Oferty w Adm. „Ziemi Lubelskiej” 243

Powidła Kazimierskie do sprzedania Powiatowa 5 m. 9 234

Oberpolar Timer Joan pracujący przy kolei w Biłgoraju w przездzie przez Lublin zgubił portfel z różnymi dokumentami Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji „Ziemi Lubelskiej” za wynagrodzeniem. 239

Są do sprzedania suknie, b'uzki, kapelusze. Powiatowa 1, m 10 III p. wejście od podwórza. 242

Uczeń apteka ski z 20-miesięczną praktyką poszukuje kondycji zarab w mieście lub na prowincji Adres: Szazbrzeszyn Lub. Apteka Rom-gaj 240

W 6-ódmieściu dom na sprzedaż. Wiadomość w Redakcji „Ziemi Lubelskiej”. 229